

Komentarz egzegetyczny do Ef 3,14-21

Tłumaczenie:

14. *Dlatego właśnie zginam kolana moje przed Ojcem,*
15. *Od którego każde ojcostwo w niebiosach i na ziemi otrzymuje imię.*
16. *Aby udzielił wam według bogactwa chwały swojej [tego], żebyście przez Jego Ducha stali się siłą umocnieni w wewnętrznym człowieku.*
17. *Aby w waszych sercach zamieszkał przez wiarę Chrystus, w miłości zakorzenieni i ugruntowani*
18. *Abyście zdołali ogarnąć wraz ze wszystkimi świętymi, czym [jest] szerokość i długość i wysokość i głębokość,*
19. *Abyście poznali miłość Chrystusa, która przekracza zrozumienie, abyście mogli być napełnieni całą pełnią Boga.*
20. *Temu zaś, który według mocy działającej w nas jest w stanie uczynić znacznie więcej ponad to wszystko, o co prosimy lub rozumiemy,*
21. *Jemu [niech będzie] chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie, po wszystkie pokolenia, na wiek wieków, amen.*

Komentarz:

Tekst kazalny Ef 3,14-21 stanowi uroczystą modlitwę, która dzieli się na dwie części: a) modlitwa wstawiennicza 3,14-19 oraz b) doksologia 3,20-21. Pierwsza część tekstu kazalnego, obejmująca modlitwę wstawienniczą, składa się z jednego długiego zdania, gdzie ww. 14-15 są ustępem wprowadzającym modlitwę, zaś ww. 16-19 - pod względem gramatycznym zestawione trybem łącznym (koniunktywem) - stanowią treść modlitwy. Podobna struktura (modlitwy w jednym, długim zdaniu) znajduje się w Ef 1,15-23. Doksologia Ef 3,20-21 również składa się z jednego zdania.

14 - 15 Termin *toutou charin* ("dlatego") nawiązuje do identycznego zwrotu w Ef 3,1. Upřednio Paweł dzielił się objawieniem Bożym w odniesieniu do Kościoła; teraz modli się, aby adresaci Listu również mogli pojąć "pełnię Bożą" oraz "miłość Chrystusową".

kampto ta gonata ("zginam kolana moje") stanowi interesującą wzmiankę dotyczącą zwyczaju przyjmowania postury w trakcie modlitwy. Najczęściej zarówno

Żydzi jak i pierwsi chrześcijanie wypowiadali swe modlitwy w pozycji stojącej (por. 1 Sm 1,26; 1 Krl 8,14.22; Mt 6,5; Mk 11,25; Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* 10,255; 12,98), lecz postawa klęcząca również była znana, choć rzadziej używana (por. Iz 45,23; Ps 95,6; Dan 6,11 w Septuagincie w recenzji Teodozjusza), jak też leżenie na ziemi twarzą do dołu. W starożytności przyjęcie postawy klęczącej mogło oznaczać poddanie, oddanie czci lub po prostu przyjęcie postawy błagalnej przed bogami. Zwrot *kamptein ta gonata* używany jest w innych listach *Corpus Paulinum* i łączony jest z cytatami ze ST (zob. Rz 11,3 cytujący 1 Krl 19,18; Rz 14,11 oraz Flp 2,10 - oba miejsca podają cytaty z Iz 45,23).

Bóg, do którego wznoszona jest modlitwa, określony jest mianem Ojca. Podobnie jak w modlitwie wstawienniczej na początku Listu Bóg nazwany jest "Ojcem Chwały" (Ef 1,17), tak tutaj kładziony jest akcent na Bożym ojcostwie, od którego wszystko, co jest godne tego miana bierze swój początek ("otrzymuje imię"). Imię w starożytności było czymś więcej niż tylko werbalnym symbolem; chętnie wierzono, iż łączy się ono z rzeczywistością, którą opisuje. Przykładowo w relacji biblijnej w ST (1 Mż 2,19-20) Adamowi Bóg nakazuje odpowiedzialność za świat, do czego też należało nadanie imion żywym istotom na ziemi. Pod tym względem posiadanie imienia sugerować ma istnienie nazwanej istoty (por. Ps 147,4; Iz 40,26; Koh 6,10). W Ef 3,15 mowa jest o czymś znacznie donioślejszym niż tylko nadawanie imion. To Bóg jest prawdziwym źródłem życia i istnienia. Jest Stwórcą. Od Niego pochodzi wszelki autorytet, zawarty w pojęciu ojcostwa (gr. *patria*), które z kolei wykracza poza wąskie znaczenie "rodu", "szczepu" czy "rodziny narodów".

16 *Aby udzielił wam według bogactwa chwały swojej* (gr. *ina do [h]ymin kata to ploutos tes dokses autou*) - pierwsza prośba modlitewna językowo przypomina inną prośbę w Ef 1,17-18, gdzie mowa jest również o "udzielaniu" oraz "bogactwie chwały". Termin *doksa* ("chwała") w biblijnym użyciu niesie ze sobą znaczenie "blasku" oraz "potęgi". Pierwsze zastosowanie pojawiało się przy eulogii (błogosławieństwie - zob. Ef

1,6.12.14, drugie wiązało się np. z wywyższeniem Chrystusa (Rz 6,4) lub wyposażeniem w moc wierzących, dzięki potędze chwały Boga (Kol 1,11). W niniejszym wierszu znaczenie "chwały" obejmuje oba pola znaczeniowe, ukazując doskonały charakter działania Boga.

Pojawia się wątek o potężnym umocnieniu wierzących przez Ducha. Wcześniej Paweł pisał o mocy dostępnej dla chrześcijan, tej samej, którą Bóg wzbudził Chrystusa z martwych (Ef 1,19), a pod koniec Listu pojawi się napomnienie, aby okazać siłę w walce ze złem (por. Ef 6,10). Tutaj występuje bezpośrednia modlitwa o wewnętrzne umocnienie. Tautologiczny styl zwrotu "siłą umocnieni" (gr. *dynamei krataiothenai*) przypomina podobne zwroty w pismach qumrańskich (np. 1QH 7,17.19; 1QM 10,5). Zarówno Duch jak i moc - oba te pojęcia - w pismach Pawłowych są często ze sobą powiązane (por. 1 Tes 1,5; 1 Kor 2,4; 15,43; 2 Kor 6,6-7). Duch postrzegany jest jako moc wieku przyszłego, który to sens jest obecny także w naszym tekście. Umocnienie przez Ducha ma odniesienie do "wewnętrznego człowieka". Zwrot ten pochodzi z popularnego poglądu naznaczonego wpływem platonizmu o dwojakiej naturze człowieka (por. *tou anthropou [h]o entos anthropos* - "człowiek mieszkający we wnętrzu człowieka", Platon, *Państwo IX*, 589a). W gnostyckim *Corpus Hermeticum* wewnętrzny człowiek uwięziony jest w ziemskim ciele Adama (*CH 1,5; 9,15*). Paweł, znając ten zwrot, niekoniecznie przyjął platońskie bądź gnostyckie znaczenie, raczej przejął go dla własnych celów, przykładowo 2 Kor 4,16 wiążąc go z wierzącymi, a w Rz 7,22 z Żydami znajdującymi się pod działaniem Zakonu. Może to być synonim "serca" (por. następny werset) lub "umysłu".

17 Kolejny werset traktuje o Bożej rzeczywistości obecnej w ludzkim wnętrzu. Tym razem Paweł modli się o zamieszkanie Chrystusa w sercach wierzących przez wiarę. Boże działanie schodzi się z ludzką odpowiedzią (wiarą - gr. *pistis*), która umożliwia "stały pobyt" Pana, promieniujący na całe życie tego, który Go przyjął (por. Ga 2,20; J 1,14). Zachodzi paralela między "wewnętrznym człowiekiem" z poprzedniego wersetu a "sercem" oraz między "Duchem" a "Chrystusem". Serce jest -

podobnie jak w ST - rozumiane jak centrum osobowości, jako siedlisko ludzkich myśli, uczuć czy woli. Paweł w Ef 1,18 wspomniał o "oczach serca", które miały być oświecone.

Rozbudowana metafora obecna w zwrocie "zakorzenieni i ugruntowani" należy do ulubionych, chętnie używanych przez Apostoła Narodów (por. 1 Kor 3,6-12; Kol 2,7). Przypomina obraz użyty w odniesieniu do Kościoła "zbudowanego na fundamencie apostołów i proroków". Miłość (gr. *agape*) jest jakby glebą, w której wierzący są ugruntowani, a tym samym jest źródłem życia, wzrostu i stabilizacji. Słowa Apostoła bez wątpienia przywodzą na myśl obraz zasadzania i zakorzeniania. Czy chodzić może o Bożą miłość, czy też wzajemną miłość chrześcijan? Wydaje się, że można brać pod uwagę obie możliwości. Bóg jest źródłem miłości, która z kolei spaja wszystkich wierzących.

18 - 19 Werset 18 stanowi próbę wyrażenia wszechogarniającej jakości miłości Bożej. Św. Hieronim napisał, że miłość Chrystusa sięga aż do nieba i aż do piekła, obejmując tych, którzy w codziennych zmaganiach zmierzają do nieba oraz tych, którzy błąkają się z dala od Niego. *katalabesthai* ("chwytać, pojmwować, rozumieć, odkrywać, dowiadywać się") używany przez stoików jak część terminologii filozoficznej, w znaczeniu dokładnej lub pewnej wiedzy odnośnie wszechświata. Uczeni próbują ów termin łączyć także z żydowską ideą Mądrości (por. Hi 34,24 w wersji LXX; Syr 15,1.7). Termin pojawia się gdzie indziej w NT (Dz 4,13; 10, 34; 25,25). Czy Paweł, odnosząc się do ogromu czterech wymiarów, ma na myśli wszechświat czy też coś innego? Komentatorzy i bibliści, stojąc przed trudnością interpretacyjną fragmentu, przedstawiali różne odpowiedzi. Cztery ramiona Krzyża Chrystusa (Jego śmierć ogarniająca zarówno wymiar wertykalny jak i horyzontalny); niebiańskie Jeruzalem (w Obj 21,16 mowa jest o jego wymiarach); J. Gnilka zauważył, że w Ef 2,14-17 autor Listu przejął hymn o Chrystusie, który jednoczy cały świat w swej osobie, i naniósł pewne poprawki akcentujące Krzyż i Kościół. Dlatego, zdaniem biblisty, podobna treść wyłania się z Ef 3,18. Miłość Chrystusa wypełnia całą dostępną przestrzeń, uobecniają

w Kościele.

Werset 19 do pewnego stopnia jest paralelny z poprzednim, w obu pojawiają się czasowniki (nie identyczne) ze znaczeniem "poznawać" lub "rozumieć". W obu pojawiają się słowa opisujące ogrom przestrzeni lub czterech wymiarów. Miłość Chrystusa ogarnia wszystko, ale też przekracza wąskie "wymiar" ludzkiego zrozumienia (gr. *gnosis* - zwrot bardzo znaczący na tle gnostyckich prądów w II wieku). Paradoksalnie Paweł modli się o poznanie miłości, która do końca poznawalna być nie może. Genetivus subiectivus ("przekraczającej zrozumienie") wyraża tu miłość Chrystusa do wierzących, nieodłączną od miłości Ojca. Paradoksalne połączenie "poznawania" ze "zrozumieniem" stanowi znaczeniowy oksymoron. Oto wierzący mają trwać w poznawaniu miłości Chrystusa, której do końca nie pojmą (por. wzmiankę Tomasza z Akwinu: "nikt nie może poznać, jak Chrystus nas umiłował).

Pleroma ("pełnia") wraz z wyrazem *pleroo* ("wypełniać" - w trybie łącznym greckiego czasu aorystu passivi) stanowi swego rodzaju klimaks, czyli zwieńczenie modlitwy Pawła. Pojęcia dotyczą tego, co wierzący są w stanie osiągnąć. *Abyście mogli być napełnieni* - w greckim tekście znajduje się jeszcze przyimek *eis* ("do, ku"), sugerujący proces dochodzenia do stanu "napełnienia", który jednak trudno włączyć w przekładzie na język polski. Czym jest *pleroma*? Pełnią czego? Czy wszystkiego, co związane jest z życiem Boga w nas? Miłością, mocą, mądrością?

20 - 21 Doksologia pokazuje, że chociaż Paweł modlił się "o rzeczy wielkie", to Bóg może udzielić daleko więcej. Widać w w. 20 zachodzący postęp: a) Bóg może uczynić wszystko, o co "prosimy" (gr. *aitoumetha*), b) o czym "myślimy" (gr. *nooumen*), c) On może uczynić *więcej* niż to, co powyżej, d) Bóg może uczynić *daleko więcej*. Pierwsza część doksologii nawiązuje do pewnych wcześniejszych pojęć (moc, zrozumienie). Druga dodaje kontekst, w jakim działanie Boże dochodzi do właściwych wymiarów: Kościół, Chrystus oraz przyszłość, jaką stanowią następne pokolenia wierzących. Modlitwa wykracza więc poza aktualną sytuację okólnika, jakim jest List do Efezjan, lecz dostrzegając rozwój wierzących w I wieku, Apostoł niejako w

proroczym uniesieniu modli się o przyszłe pokolenia, stanowiące kontynuację Kościoła.
Całe życie, historia, przestrzeń, na mocy i miłości Chrystusa - wszystko wyrażać będzie
Bożą chwałę.